JEŹDZIEC i HODOWCA







TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego,
Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI. **Warszawa, dn. 14 maja 1932 r.** **Nr. 20.**



MOROWY, 3 l. og. gn. hod. i własność p. A. Budnego (Mości Książe—Bonny Maiden po Grosvenor), zwycięzca Handicapu Otwarcia dla 3-latków (8.000 zł. — 1600 m.)

(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Z TYGODNIA.

Czwartek, 5 maja.

W drugim dniu gonitw, największe zaciekawienie wzbudzała nagroda I-szej kategorji (1800 mtr.), gdzie debiutował zeszłoroczny crack stajni „Bartoszówka", syn Stavropola, Drum. Na paddock'u Drum nie wzbudzał wielkiego zaufania mało wyrazistą muskulaturą, którą przeciwnie odznaczał się Jawor. Gonitwa potwierdziła znane powiedzenie, iż „forma bije klasę". Górujący kondycją Jawor przeprowadził cały dystans tempem dość równem, mając poza sobą Lu Friborn'a, Druma i Grażynę, która wyglądała w paddock'u nieco podciągnięta. Około stajen dwa pierwsze konie odchodzą nieco od pozostałych, na prostej idące z tyłu Drum i Grażyna podchodzą bliżej, finishuje Grażyna i naciska mocno na Jawora, który jednak wytrzymuje ten atak, bijąc klacz o ½ długości, bliskim zaś trzecim kończy Drum.

Zwycięzca jest synem Fils du Vent'a (po którym zwyciężyły w wymienionym dniu również Ironja i Likurg) i Azalji, a zatem półbratem Iłży; w roku zeszłym wykazał niezłą performance na niedługich dystansach.

W gonitwie II-giej kategorji (1600 mtr.) kondycją zwracały na siebie uwagę w polu wortościowych koni: Roi Barde i Illuminata.

Prowadzi początkowo Shou Shou, którego u stajen zmienił idący tuż za nim Roi Barde, robiąc ostry wyścig i wyprowadzając stawkę na prostą; naprzeciwko tanich trybun leader'a mija mocnym finishem zarezerwowana Illuminata i zdaje się wygrywać, gdy idący polem Likurg (Jednaszewski), zdobywając stopniowo teren, bije u celownika córkę Illuminatora w walce o szyję; trzecim w odstępie kończy Roi Barde przed Nartą, której prawdopodobnie zbywa jeszcze na kondycji i nienajlepiej wyglądającą w paddocku Pontebą.

Córka Fils du Vent'a i Dryady — Ironja, idąca za Paromanem i Fenomenem, w połowie prostej podeszła do leader'a i minęła go, wygrywając łatwo o 2½ długości w gonitwie III-ciej kategorji.

Szybki Imp, rodzony brat Fordona, wyrwał start na dystansie 1300 mtr., przeprowadził gonitwę i na prostej nie dał podejść do siebie wyfitowanej Minerwie II oraz Festinie, górując o dwie długości.

Sobota, 7 maja.

W gonitwie pozagrupowej, na dystansie 1600 mtr. nastąpiło ciekawe spotkanie tryumfatora nagrody Kozienickiej roku zeszłego Efura z mającym poza sobą również doskonałą performance Isardem III, pola dopełniał Burłaj.

Efur imponował bardziej wyrazistą muskulaturą, niż Isard III; ruszyły w kolejności: Efur, Isard III, Burłaj, idące blisko siebie, około stajen dwa przodujące ogiery pozostawiają w tyle Burłaja, wychodzą na prostą blisko siebie, idąc jakby w walce, lecz w rezultacie od połowy prostej widać wyraźną przewagę Efura, który bije u celownika przeciwnika o szyję.

Gonitwa II-giej kategorji dla 4 l. i st. (2400 mtr.) zgromadziła u startu pole, złożone z siedmiu wartościowych szermierzy; idący za Dresem, a przed Roxane, Figaro od słupa 1000 metrowego wyszedł na czoło dobrze zgrupowanej stawki i nie dał sobie wydrzeć pierwszeństwa, bijąc pewnie o szyję Irydjona i Hermesa II, za którym kończył dobrze wyfitowany Dres przed Konsulem, Szeryfem i Roxane.

W gonitwach niższych kategoryj łatwo zwyciężył Figiel, Imp II, która pobiła Gryfa, Dzida II i Irri Garia; w płotowej zaś gonitwie, idący na miejscu drugiem za Hawaną, Impas II (p. Tuński), minął przeciwniczkę i wygrał dość łatwo o ½ długości.

Niedziela, 8 maja.

Pierwsza gonitwa pozagrupowa rozegraną została na krótkim dystansie 1300 mtr. i była pojedynkiem między Kretem i Kruszwicą. Po torze mocno rozmiękłym, wśród padającego ustawicznie deszczu, ruszyli współzawodnicy, idąc cały dystans blisko przy sobie; u stajen Kret minął współzawodniczkę, na prostej szedł na froncie, wygrywając w rezultacie łatwo o 1½ długości.

Druga gonitwa pozagrupowa dla 4 l. i starszych koni, na dystansie 2200 mtr., zgromadziła czterech uczestników dobrej klasy: Wagrama, Jasiołdę, Jeziornę i Maratona. Prowadził Wagram niezbyt szybkiem tempem przed zgrupowaną stawką, na przeciwległej prostej obraz pozostaje ten sam, jedynie Maraton przechodzi na drugie miejsce, u stajen dwa pierwsze konie odsadzają się od reszty pola, na prostej Wagram zdecydowanie utrzymuje przewagę, zwyciężając łatwo o 6 długości, gdy tymczasem Maraton walczy z Jasiołdą o drugie miejsce, bijąc ją u celownika, ostatnią kończy Jeziorna.

W pozostałych gonitwach: przodujący cały czas Łańcut bije łatwo Draba, Skrobonogi — Armagnac'a; idąca za Dr. Oskarem Erba — Gralatha, który stracił na starcie, wreszcie Beryl na prostej prowadzącego cały czas Romanelli II.

Zarezerwowany Tyr wyszedł naprzeciwko głównych trybun, pociągając Nurmi'ego i pobił wyczerpanych prowadzeniem Jowisza i Dri Dri, zaś w ostatniej gonitwie dnia, piękny syn Harlekina i Boule de Neige, Irkut przeprowadziwszy cały dystans, pobił łatwo o 7 długości finishującą Defiladę, niedawnego zwycięzcę Alkazara i nie idącego zupełnie Doża.

Nasze reproduktory.

(Dokończenie).

Brak miejsca nie pozwala nam szczegółowo zanalizować działalności stadnej w minionym roku następnych na liście reproduktorów. **Wiły Attorney'a** 16 potomków wygrało sumę 78.490 złotych; półkrwi Intrygant, Grzybek Pierwszy, Gozdawa odznaczyły się na polu płotowo-przeszkodowem, Grzela zdobył powyżej 10.000 zł. w karjerze płaskiej.



ROI SOLEIL, 3 l. og. gn. (Palatin — Reine d'Ete po Sundridge), hod. p. H. Woźniakowskiego, własność gen. K. Plisowskiego, wygrał w dniu otwarcia gonitwę I-szej kategorji (żok. Górecki).
(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).

Stawka trzyletnia b. nieliczna zawierała osiem koni, z których najwięcej wygrał Co mi dasz. Dwulatków po Wily Attorney'u na torze wogóle nie było, a szkoda, gdyż reproduktor ten dał nam już dobre pojedyńcze konie w karjerze płaskiej, wartościowe steepler'y, krew zaś jego predystynuje tego syna Tredennisa, jako dobrego ojca klaczy stadnych.

Priesterwald'a dziewięciu zaledwie potomków wygrało sumę mało co mniejszą od poprzedniej, gdyż 74.030 złotych. 4-letnia Roxane zdobyła 23.350 zł. w gonitwach płaskich i płotowych, zwyciężyła ośmiokrotnie (w tem w dwóch gonitwach sprzedażnych). W stawce trzyletniej najbardziej odznaczyła się Hanka, która odniosła siedem zwycięstw w gonitwach płaskich; w ostatniej z nich pobiła łatwo Jawora, Burłaja i Farmazona, dając dowody swej wartości; pozatem Haszysz, Histrjon, Hawana umiały galopować. Wydaje się nam, iż Priesterwald, podobnie jak w Niemczech, będzie dawać u nas konie dystansowe, późno się rozwijające, na co również zdawałoby się wskazywać jego pochodzenie, jako potomka słynnego Monarque'a.

Suma zdobyta przez 17 dzieci **Harlekina** wynosi 71.940 złotych. Nie miał on zbyt dobrego roku, a jednak, jako ojciec Don Carlosa, Extazy, Erudyta, Falady, Episoda, Flibustier'a posiada on ustaloną już markę reproduktora. Jest faktem, iż Harlekin daje piękne, budowne konie, które nierzadko obdarzone bywają prawdziwą klasą.

W roku ubiegłym stawka koni starszych i trzyletnich była nadzwyczaj słabo obsadzona, bardziej liczną była natomiast stawka dwuletnia, wśród której prym trzymała piękna Ingoda; klacz ta, startując sześć razy, zdobyła trzy pierwsze nagrody, bijąc takie konie, jak Cacko, Iberus, Kret, Dalaj Lama, Hel, w pozagrupowej zaś gonitwie (10.000 zł.) pobiła Fiamminę, Genovę, Komandora, Kruszwicę i Dri Dri, bezspornie więc klasę posiada. Jest rodzoną siostrą Don Jouana, Estelli i Falady. Iberus zdobył dwie pierwsze nagrody, w jednej z nich pobił Kreta i Roi Soleil'a, a więc wykazał wysoką swoją wartość. Indra, Irkut, Irbit również nienajgorzej się spisały, a więc w roku bieżącym Harlekin zdaje się stać przed dobrym sezonem.

Palatina 13 potomków zdobyło sumę 69.870 złotych. Z nielicznej trzyletniej stawki wyróżnił się Amulet, który zdobył cztery gonitwy i złotych 24.000, bijąc takie konie, jak Isard III, Roi Barde, Jeziorna, Jerry; nieźle biegały Pengö i Juno. W stawce dwuletniej najwięcej wartościowym wydawał się być Roi Soleil, piękny ogier, półbrat Reine Seule i Roi Barde'a, zwycięzca w trzech gonitwach; pozatem Barbe Bleu wygrał trzy gonitwy, Delfina dwie, Harenda jedną, w ogólności stawka ta wywiera dobre wrażenie.

Następnymi reproduktorami na liście są: **Stavropol**, ojciec Druma i Dresa, **Harsona**, ojciec steepler'a Bakarata, **Parsifal**, nie mający zbyt szczęśliwego poza sobą sezonu, obiecujący **Schalk**, ojciec Chyżej i Pana Prezesa, nieżyjący już **Carabas**, jeszcze pożyteczny dla naszej hodowli.

Najbliższe lata winny nam dać odpowiedź na pytanie, czy który z młodych, rozpoczynających karjerę reproduktorów zasłuży sobie na nazwę naszego polskiego chef de race.

Jan Łaszkiewicz.

Mistrzostwo Jeździeckie i Olimpjada.

Mistrzostwo jeździeckie i udział nasz w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angelos są to dwa najważniejsze zagadnienia chwili obecnej, przed któremi stanął Polski Związek Jeździecki. Zdając sobie też dobrze sprawę z trafnego rozwiązania tych zagadnień, Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego przystąpił z całą sumiennością i zapałem do pracy.

Mistrzostwa jeździeckie są rzeczą nową, nie mającą dotychczas pierwowzorów na świecie. To też najracjonalniejsze ich ujęcie w formy regulaminu sprawia niemałe trudności.

Celem uzgodnienia swojego stanowiska z ogółem jeźdźców, Polski Związek Jeździecki, zawsze czuły na opinję naszych jeźdźców, dążąc do najściślejszej współpracy z nimi, rozpisał ankietę w sprawie urządzania zawodów o tytuł **„Mistrza Polski".** Liczne wyczerpujące i niekiedy bardzo sumiennie opracowane odpowiedzi, które wpłynęły do sekretarjatu, wykazują dobitnie, jak dalece temat ten zainteresował wszystkich. Ze studjum tych odpowiedzi wyłania się bardzo wiele ciekawego materjału dyskusyjnego, który pozwoli postawić w przyszłości zawody o tytuł „Mistrza Polski" na najwyższym poziomie.

Wszyscy wypowiedzieli się zgodnie za podtrzymaniem w przyszłości tej nowej imprezy, gdyż zawody te, o tak zaszczytny i nęcący tytuł „Mistrza Polski", są wielkim bodźcem dla najszerszego ogółu jeźdźców i zachęcają ich do systematycznej pracy nad sobą i koniem. Doprowadza to do osiągnięcia coraz to lepszych wyników pracy. Ponadto przez zorganizowanie mistrzostw, sport jeździecki nabierze większego rozgłosu, co zainteresuje szerszy ogół tak jeźdźców, jak i publiczności. Równocześnie mistrzostwa będą najlepszym poglądowym obrazem wyników tak racjonalnej pracy, jak i ewentualnie błędnych systemów. Wykażą się wtedy dodatnie i ujemne strony sposobu pracy jeźdźców nad końmi, co znowu pozwoli w przyszłości na rozwinięcie tych zalet lub na usunięcie zauważonych błędów. Pozatem zawody te umożliwią sprawiedliwą eliminację najlepszych jeźdźców, ułatwiając przez to obesłanie zawodów reprezentacyjnych, oraz wybór kandydatów na przyszłych instruktorów jazdy, co posiada doniosłe znaczenie na przyszłość.

Również prawie wszyscy wypowiedzieli się za tem, by pozostawić wolną konkurencję i niczem nie ograniczać udziału jeźdźców ubiegających się o tytuł „Mistrza", gdyż prawdziwy i bezsporny mistrz może się wyłonić tylko w wolnej konkurencji. Same warunki zawodów o tytuł „Mistrza" winne w dostatecznej mierze zabezpieczyć naturalne ograniczenie niepożądanego napływu nieprzygotowanych odpowiednio zawodników, tembardziej, że w dobie obecnej, po tylu latach pracy sportowej w kraju, wątpliwem jest, by mogli znaleźć się ludzie, którzyby sobie nie zdawali sprawy z tego, czy dorośli przygotowaniem swoim i swych koni do tak poważnych zawodów.

Wprowadzenie ograniczeń zawodników lub koni uczestnicy ankiety uważali za niewskazane i z tego względu, że wpływają one deprymująco na jeźdźców, z których każdy mający zdolnego konia wierzy w niego i czasami formę danego konia osiąga właśnie przed samemi zawodami o Mistrzostwo.

Po ożywionej dyskusji i głębokiem zastanowieniu się, Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego doszedł jednak do przekonania, że tym życzeniom naszych jeźdźców nie może zadośćuczynić i to nietylko ze względów wyłaniających się z tego powodu trudności technicznych, ale przedewszystkiem ze względów moralnych. Prawo ubiegania się o tytuł „Mistrza" jest bowiem tak wielkim zaszczytem, że trzeba sobie dopiero ciężką pracą na to prawo i ten zaszczyt zasłużyć. Wtedy już samo dopuszczenie do zawodów stanowić będzie wyróżnienie nielada dla danego jeźdźca i podniesienie znaczenia tych zawodów i ich powagę.

W sprawie ilości tytułów mistrzowskich, którebγ należało przyznać, wyłoniły się z nadesłanych odpowiedzi na ankietę dwa zasadnicze punkty widzenia. Jedni uzasadniali pogląd że:

1) **„Mistrz Polski" może być tylko jeden,** drudzy zaś znowu twierdzili że:

2) **„Mistrzów Polski" powinno być trzech,** t. j. po jednym w każdej poszczególnej konkurencji, jak w szampionacie, skokach i jeździe maneżowej.

W pierwszym wypadku tytuł „Mistrza" uzyskuje ten z zawodników, który:

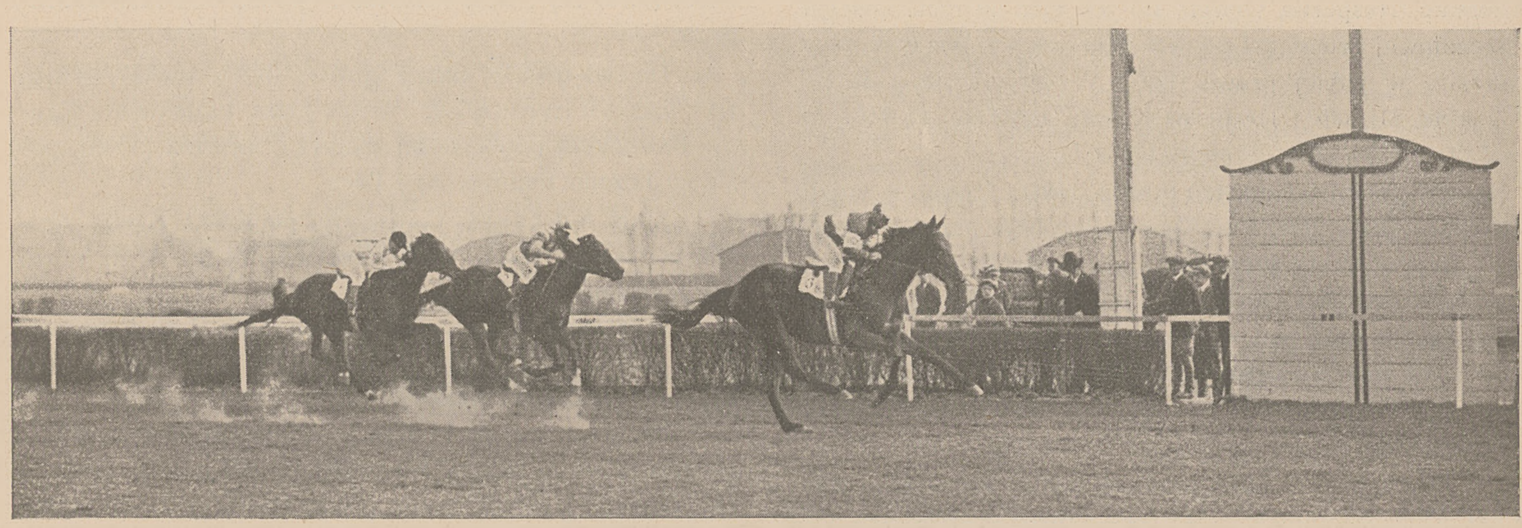
a) zwyciężył w zawodach szampionatu konia, czyli w tej próbie, która wymaga najwięcej wielostronności tak

od jeźdźca, jak i od konia i zawiera najmniejszy procent przypadkowości, albo:

b) w szampionacie, w skokach i jeździe maneżowej uzyskał w sumie najmniejszą ilość punktów karnych.

Rtm. 15 p. Uł. Wł. Zgorzelski i kpt. 7 dywizjonu artylerji konnej Konstanty Byliczyński nadesłali dwa odmienne, bardzo starannie i umiejętnie ujęte i opracowane projekty, pozwalające na wyeliminowanie „Mistrza Polski".

Tu Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego przychylił się do drugiej alternatywy, wychodząc z założenia, że tytuł „Mistrza" oznacza samo przez się coś wybitnego, sięgającego poza normalne ramy. Tymczasem sport konny jest zbyt różnorodny, by mogli go wszyscy we wszystkich gałęziach zadawalniająco opanować, trudno być asem równocześnie i w skokach i w ujeżdżaniu. Zawsze ten, który przerzuci się na specjalizację, osiągnie lepsze wyniki i będzie wybitniejszy czy to w skokach, czy też w ujeż-



ROI SOLEIL, 3 l. og. gn. (Palatin — Reine d'Ete), gen. K. Plisowskiego wygrywa w dniu otwarcia sezonu gonitwę wartości 2.500 zł. — 2100 m. bijąc pod żok. Góreckim. b. łatwo o $2^1/_2$ długości Elaborata i Łańcuta.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

W drugim wypadku tytuł „Mistrza" uzyskuje:

„Mistrz szampionatu" — zwycięzca w zawodach szampionatu, przyczem winne być zastosowane propozycje Olimpijskie, do których ze względu na potrzebę ustosunkowania się naszego do forum międzynarodowego, należałoby się możliwie ściśle zastosować.

„Mistrz skoków" — zwycięzca w trzech różnego typu konkursach, stanowiących łącznie tylko jedną próbę a mianowicie:

Konkurs szybkości, przeszkody 1 mtr. 30;

Konkurs zwrotności, przeszkody 1 mtr. 40 i 5 mtr;

Konkurs potęgi skoku, przeszkody od 1 mtr. 20 do 1 mtr. 60.

„Mistrz w ujeżdżaniu" — zwycięzca w zawodach ujeżdżania, zbliżonych do warunków Olimpijskich.

dżaniu. Mistrz, któryby wyłonił się z sumy większej ilości zawodów, jak niektórzy proponowali z zawodów ujeżdżania, jazdy terenowej, skoków i wyścigów przeszkodowych, zawsze będzie figurą bladą — wszędzie dobrą, ale nigdzie wybitną, a przecież tytuł „Mistrza" powinien przypaść w nagrodzie za czyny wybitne, a nie przeciętne.

W sprawie terminu, w którym należałoby urządzać zawody o „Mistrzostwa Jeździeckie" zdania są jaknajbardziej rozbieżne. Jedni uważają za najkorzystniejszy czas termin zawodów o Mistrzostwo Armji, drudzy okres Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie, wreszcie trzeci — sezon jesienny.

(Dok. nast.)

Tadeusz Machalski
Sekretarz Generalny P. Z. J.

Listy z Anglji.

Rozgrywce pierwszych nagród klasycznych w Newmarket przyglądał się król Jerzy i sto tysięcy jego poddanych w nadziei, że upatrzą sobie upragnionego faworyta na Derby i Oaks.

Rozegrana 27 kwietnia, w drugim dniu meetingu, nagroda 2 Tys. Gw. miała charakter jubileuszu, ponieważ upłynęło właśnie 125 lat od jej założenia.

Zaledwie 11 koni, samych ogierów, wzięło udział — najmniejsze pole od 1909 roku, — tak wystraszyła konkurentów obecność Orwella. W liczbie tej było tylko trzech debiutantów: Miracle, Hesperus i Paddington. Cockpen, który w przeddzień gonitwy był uważany za najgroźniejszego przeciwnika (notowany był jako II-gi faworyt z cotą 7:1), dostał z rana gorączki i został wycofany.

Orwell odstartował ostatecznie pari, zaś po nim najwięcej liczono Miracle i Loaningdale (9:1). W paddocku najbardziej fit wyglądał Clustine, najgorzej Paddington. Muskularny Orwell i proporcjonalny Loaningdale odbijały się dodatnio od wielkich i niesformowanych Miracle i Rolling Rock.

Po 3 falstartach konie ruszyły nieźle wyrównane (straciły nieco Miracle i Spenser). Dastur, który ruszył pierwszy, przepuścił Wyvern i Rolling Rock'a, dalej szły: Clustine, Hesperus, Orwell. Po 600 mtr. Miracle doszedł do czołowej grupy, zaś po przejściu połowy dystansu, prowadziły w jednej prawie linji: Wyvern, Rolling Rock, Clustine, Miracle i Hesperus przed Dastur'em, za którym o 2 dł. szedł silnie trzymany Orwell.

Po przebyciu górki (Bushes Hill), Dastur wyszedł na czoło. Żokej Jones na Orwellu próbuje uczynić to samo, ale jest zamknięty. Zaraz potem próbuje powtórnie, znajduje przejście, w błyskawicznym rushu równa się z Dasturem, mija go i wygrywa ostatecznie łatwo o 2 długości. Na trzecie miejsce o 1½ dł. z tyłu wyszedł Hesperus, bijąc Wyvern o 2½ dł. Piąty o łeb był Spenser, reszta w odstępie.

Zwycięstwo Orwella przyjęte zostało entuzjastycznie i bez zastrzeżeń nawet przez tych, którzy krytykowali poprzednie jego zwycięstwo w Newbury. Orwell górował nad polem i trudno jest przypuszczać, aby któryś ze zwyciężonych koni mógł go pobić nawet na dystansie 2400 metrów w Epsom.

Znajdujący się w znakomitej kondycji Dastur (nazwa ta oznacza po turecku: baczność), pomścił na Rolling Rock'u swą niedawną porażkę w Free Handicapie. Okazało się, że żokej jego Beary miał wówczas rację twierdząc, że gdyby nie był potrącony przez Ada Dear, zwyciężyłby łatwo. Dastur, syn Solario'a, już jako dwuletni dowiódł swej wartości zwycięstwami w Woodcote Stakes (1227 Ł) i Hyde Park Stakes.

Niespodzianką było zajęcie trzeciego miejsca przez urodzonego we Francji Hesperusa. W roku zeszłym p. M. Boussac przysłał do treningu w Newmarket dwóch synów Asterusa: Mowgli i Hesperusa, z których pierwszy okazał się bardzo wartościowy, a drugi współzawodniczył bez powodzenia. W roku bieżącym Mowgli biega we Francji, natomiast Hesperus debiutując zrobił znakomity wyścig i należy obecnie do faworytów na Derby. Coprawda ojciec jego był tylko wysokiej klasy sprinterem, ale matka Durban, która była najlepszą dwulatką swego rocznika, dała już Banstara, Diadème i Tourbillon'a, zeszłorocznego zwycięzcę Prix du Jockey Club.

Reszta współzawodników była pobita bezapelacyjnie i tylko Miracle, który debiutował daleki od kondycji, może być usprawiedliwiony. Miracle trzymał się dobrze w wyścigu około 1200 mtr., poczem odpadł beznadziejnie.

Do Derby pozostaje jeszcze miesiąc czasu, możliwe jest więc, że wypłynie jakiś nowy kandydat, z góry jednak można już powiedzieć, że Orwell odstartuje jako gorący faworyt.

W dwa dni później po tem zwycięstwie, które sportsmeni całego świata przyjęli z wielkiem zadowoleniem, jak to zawsze bywa, kiedy zwycięża koń wielkiej klasy, — rozegrano nagrodę Tysiąc Gwinei dla klaczy.

Już w styczniu, w artykule o zeszłorocznych dwulatkach angielskich pisałem: „klacze ustępują znacznie ogierom i jeżeli francuzi przyślą nam jakąś Brulette, nie będzie komu jej stawić czoła". Przepowiednia ta sprawdziła się ku niesłychanemu rozgoryczeniu sportowej opinji angielskiej. Najlepsza z trzyletnich klaczy angielskich Orta, przestała jeść w ostatnim tygodniu i właściciel jej zdecydował się posłać znacznie gorszą od niej Thorndean.

Dziewiętnaście klaczy zjawiło się na starcie, w tem trzy hodowli francuskiej: Parth's Love, Philomene i Kandy. Faworytką publiczności została Concordia (13:8), pozatem liczono Pennycross i Becti.

Start był bardzo opóźniony, ponieważ Kandy zgubiła podkowę i reszta klaczy czekała dopóki jej na nowo nie podkuto.

Po starcie czoło wyścigu zajęła Safe Return, prowadząc przed Pennycross, Diamalt, Parth's Love, Becti, Udaipur, Giudecca i Kandy.

Po przebyciu górki Kandy zrównała się z leaderką, poczem łatwo ją minęła. Na ostatnich 200 mtr. Thorndean (ż. Jones) z dalszych miejsc pobiła finishem Safe Return, a następnie próbowała zawiązać bezskutecznie walkę z Kandy, przegrywając o długość. Safe Return z trudem utrzymała trzecie miejsce w walce z Giudecca.

Zwycięstwo Kandy było niespodzianką dla wszystkich, nie wyłączając jej właściciela i trenera. Kandy biegała przedtem w swoim życiu tylko 1 raz i była bez miejsca w Prix Vanteaux w Longchamp.

Właściciel Kandy, znakomity hodowca francuski p. E. de Saint-Alary, wycofał ją niedawno z Oaksu, natomiast przez zapomnienie pozostawił w Tysiącu Gwinei. Ponieważ musiałby zapłacić pełny ostatni przepadek (50 Ł) zadecydował, że będzie biegać i przysłał ją na 8 dni przed gonitwą do Newmarket. Kandy w całości należy do hodowli francuskiej, ponieważ zarówno ojciec jej nieżyjący już Alcantara II (Prix du Jockey Club), ojciec Kantara, jak i matka, Kiao Tchau, urodziły się we Francji. Kiao Tchau z powodu wojny nie biegała, jest natomiast po matce (Kizil Kourgan) siostrą Ksara.

Godnem podziwu jest w ostatnich 4 latach powodzenie hodowli i treningu francuskiego w angielskich classics, przeznaczonych dla klaczy.

W 1929 roku urodzona w Irlandji, ale trenowana we Francji i stanowiąca własność p. Guthmann'a, Taj Mah, wygrała Tysiąc Gwinei.

W 1930 roku Rose of England, hodowli angielskiej, ale córka francuskiego Teddy wygrywa Oaks.

W 1931 roku córka Bruleur'a, Brulette, trenowana przez Fr. Carter'a, zdobywa Oaks i wreszcie w 1932 roku Kandy, również trenowana przez Fr. Carter'a, zwycięża w Tysiącu Gwinei.

Wielkie szczęście do nagród klasycznych ma również ż. Elliott, który bawiąc tylko na gościnnych występach w Anglji, wygrał w roku zeszłym Tysiąc Gwinei na Four Course i Oaks na Brulette, zaś w r. b. Tysiąc Gwinei na Kandy i był III w Dwu Tys. Gw. na Hesperusie.

Kandy po zwycięstwie swem wraca do Francji, gdzie weźmie udział w Poule d'Essai i Prix de Diane.

Drugie miejsce zajęte przez Thorndean (Hurstwood) było poniekąd niespodzianką — ta półsiostra Spensera zdaje się być przytem stayerką i zdradza serce do walki.

Trzecie miejsce zajęła typowa flyerka, córka Stratforda, Safe Return, nabyta roczniaczką za 3.000 gwinei. Safe Return jest półsiostrą świetnych flyerek: Ann Hathaway (3.340 Ł) i Ann Gudman (6.639 Ł).

Zawiodła faworytka Concordia, która zimą ciężko chorowała, oraz Ada Dear, która jeszcze nie uspokoiła się zupełnie po upadku w Free Handicap'ie.

Kwestja, kto zwycięży w Oaksie, jest nadal otwarta — najpoważniejsze szanse ma w dalszym ciągu Orta, o ile wyzdrowieje.

Gonitwy dla dwulatków odbywają się już od 16 marca, t. j. **od otwarcia wyścigów płaskich** w Lincoln. Klasa jednak współzawodników jest niewysoka, ponieważ doświadczeni trenerzy rezerwują bardziej obiecujące egzemplarze na czerwcowy meeting w Ascot, w programie którego znajduje się szereg wysoko uposażonych nagród dla dwulatków.

Jedyną wielką nagrodą dla dwulatków przed Ascot jest Sandown Park Stud Produce Stakes (2.665 Ł) na dystansie 1000 mtr.

Dwudziestu dwóch obiecujących dwulatków wyszło na start, przyczem zwyciężył o łeb faworyt (100:30) King Salmon, bijąc wytężonym finishem Solar Boy'a, za którym o 1½ dł. był Sethos i tuż Nun's Veil. King Salmon wł. i hod. lorda Carnarvon, jest synem Salmon Trout (L.) i Malva'y, matki derbisty Blenheima.

Solar Boy (po Solario) i Sethos (po Papyrus) kupione były na zeszłorocznej licytacji roczniaków, przyczem pierwszy kosztował 1.350 gw., drugi zaś 1.650 gw. Znakomitego również pochodzenia jest Nun's Veil, jest bowiem córką Friar Marcus'a i Blanche, która dała Blandforda .

Dwulatki te zobaczymy napewno na froncie w Ascot.

Londyn, 1 maja.

Harry of Hereford.

Listy z Francji.

Miniony tydzień zaznaczył się po części, jako benefis najmłodszego z czterech paryskich Towarzystw Wyścigowych — Societé de Sport de France, które rozgrywa swój program na torze w Le Tremblay. Towarzystwu temu należy się bezspornie palma pierwszeństwa wśród pozostałych: wzorowo postawione urządzenie toru, trybuny obmyślone w najdrobniejszych szczegółach konstrukcji — wszystko utrzymywane jest w największym porządku przez zarządzającego torem, który równocześnie jest artystą-ogrodnikiem! Zwracają też uwagę: piękne kwieciste klomby, trawniki, pozostałe szczegóły — wszystko wykazuje brak „urzędowości", odznacza się prawdziwym smakiem i wywołuje uczucie prawdziwej wdzięczności ze strony sportsmen'ów oraz publiczności.

W jednym tylko ostatnim tygodniu rozegrało Societé de Sport de France w Le Tremblay aż cztery wielkie gonitwy z wcz. zapisami. Nagrody: Daphnis (dla og.) i Chloë (dla klaczy) na dystansie 1600 metrów, rozgrywane zostają początkowo dla trzylatków oddzielnie dla każdej płci, w rok zaś potem, też same zapisane konie mogą uczestniczyć w gonitwie Prix Daphnis - Chloë wspólnie na dystansie 1800 metrów. Tę więc gonitwę Prix Daphnis - Chloë dla czterolatków, której wysokość wraz z zapisami doszła do sumy 150 tysięcy franków, wygrał pewnie klasowy, lecz odznaczający się trudnym charakterem, syn Town Guard'a Coastguard, p. Blumenthal'a. Stawka nie była niestety pierwszej klasy, tak więc drugie i trzecie miejsce zajęły konie dobrej drugiej klasy: Jus de Raisin, Ed. bar. Rothschild'a i Charles the Second, p. Cohn'a. Grand Prix de Tremblay, wartości powyżej 150 tys. fr. z zapisami, zebrała u startu zupełnie inne towarzystwo i zaznaczyła się rehabilitacją najlepszego obecnie czterolatka we Francji, a mianowicie Sans Ame, p. Esmond'a. Syn Samouraï'a pobił bardzo zdecydowanie pięcioletniego Angelico i naskakanego na płoty Cryptomeria. Jego zupełną przegraną w Prix des Sablons, trzebaby zapisać na conto bardzo ciężkiego w dniu tym toru i trzeba ją uważać, jako przypadkową, tak więc, jak i poprzednio, przepowiadam mu obecnie tryumfalny pochód w gonitwach dla roczników starszych, poczynając od wielkiej wagi Prix du Cadran, która rozegraną zostanie w przyszłą niedzielę w Longchamp, a jest to gonitwa odpowiadająca mniejwięcej Ascot Gold Cup w Anglji.

Nadzwyczaj interesującemi były Prix Daphnis i Chloë — oddzielnie dla ogierów i klaczy. Dystans (1600 metrów) kwalifikuje je jako próbę generalną przed rozgrywką francuskich Produce'ów, tak zwanych Poules d'Essai, wielkiej wagi gonitw z wczesnymi zapisami, grającemi rolę 2000 i 1000 Gwinei. Konie, specjalizujące się na dystansach krótszych, unikają wiosną przed rozgrywką Produce'ów ciężkich gonitw, na dystansach 2100 i 2400 mtr.

Przykład tego widzieliśmy chociażby wczoraj w Prix Chloë, gdzie bita faworytka La Bourrasque, p. Beauvois, która brała już poprzednio udział w 2100-metrowej gonitwie, musiała ugiąć się przed White Legend (po Dark Legend), p. de Alzaga Unzue oraz córką Teddy'ego Good Bess, p. Cohn'a. Czas gonitwy: 1 min. 45 sek., nie bardzo przemawia na korzyść uczestniczących w niej klaczy, które nie mają żadnych szans, aby w przyszłości pobić w Prix de Diane znakomitą córkę Teddy'ego — Incessu Patuit.

Zupełnie inaczej wypadł rezultat analogicznej nagrody Prix Daphnis, która rozegraną została w szalonem

tempie, dzięki leader'owi — Borodino, p. Strassburger'a, a mianowicie w 1 min. 42 sek. i gdzie czterech uczestników mijało celownik, oddzielonych od siebie zaledwie o 1½ długości! Pierwsze trzy, cztery konie z powyższej gonitwy należy zatem uznać, jako zupełnie serjo konkurentów, nie tylko na gonitwy 1600-metrowe, do których dotychczas były przygotowywane, lecz również na „classics". I rzeczywiście, zwycięzca — Ronflon, p. Prat'a, syn Passebreul'a i córki Montmartin'a, posiada pierwszorzędny pokrój i ze stanowiska swego pochodzenia zastąpić może w próbach klasycznych towarzysza swej stajni Macaroni, który, jak wiemy, nigdzie nie został zapisany. Lecz i drugi koń z powyższej gonitwy, debiutant w obecnym sezonie — Le Becau, p. Parker'a, syn Zambo i klasowej Becassine, pokrojem i krwią zupełnie mu nie ustępuje, podobnie, jak i olbrzymi i niezupełnie jeszcze gotowy Présent, p. Lazard'a, syn Galloper Light'a i Prude (która dała we Francji cały szereg performer'ów pierwszej klasy, np. Pitchoury, Poesie i innych), który kończył w wymienionej gonitwie tuż za tamtymi.

Trudno mi jest nawet określić, który z tych trzech ogierów wygra przy następnem ich spotkaniu, a nastąpi ono prawdopodobnie w Poule d'Essai des Poulains.

Wreszcie, tradycyjną nagrodę Prix Daru, dzisiaj w Longchamp, bardzo łatwo zdobył po raz drugi startujący i po raz drugi wygrywający zwycięzca Prix Juigne — Shred, p. Esmond'a, drugim był Son Excellence, p. Fribourg'a, trzecim — Strip the Willow, p. Duggan'a. Styl wygranej syna Teddy'ego był podobnym, jak za pierwszym razem, dał on z siebie tyle, ile było potrzeba i osobiście uważam go w dalszym ciągu, jako jednego z najpoważniejszych kandydatów na gonitwy klasyczne, gdyż jest to, jak powiadają anglicy, prawdziwy „race horse".

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

Paryż, 1 maja 1932 r.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Nr. 8 „Wiadomości Wyścigowych"** wyszedł z druku.

— **Radjo o tegorocznych zawodach konnych.** Dnia 9 b. m. w rozgłośni Polskiego Radja, referent prasowy komisji technicznej T-wa międzynarodowych i krajowych zawodów konnych mjr. A. Bogusławski, wygłosił feljeton o tegorocznych zawodach.

Omówiwszy na wstępie znaczenie wojskowe, hodowlane, sportowe i propagandowe hippiki, prelegent zaznaczył, że zawody, które odbędą się na stadjonie łazienkowskim w czasie od 14 do 20 b. m., zadecydują o naszym udziale w Olimpjadzie w Los Angelos. Dlatego wezmą w nich udział asy hippiki polskiej.

Zgłoszono do udziału 143 koni. Element wojskowy, jak zawsze, dominuje. Zapewniony jest udział ppłk. Rómmla.

Program naogół podobny jest do programów z lat ubiegłych, za wyłączeniem nagród międzynarodowych oraz z dodaniem ciekawego szampjonatu skoku na wysokość.

Jak co roku, próba wytrzymałości rozgrywana będzie na torze p. M. Róga w Moczydłach. Najbardziej pasjonującym dniem zawodów ma być 18 b. m. (konkurs armji polskiej im. marsz. Piłsudskiego).

Ceny biletów, w związku z kryzysem, zniżone są znacznie. Natomiast wejść gratisowych niema.

— **Rolnik** Nr. 18 z dnia 1 b. m. pomieszcza artykuł Dr. Edwarda Skorkowskiego p. t. „Cel i droga hodowli polskiego araba".

— **Redakcja „Wiadomości Wyścigowych"** zwraca się niniejszem do pp. właścicieli i hodowców koni pełnej i wysokiej półkrwi z prośbą o powiadamianie wyżej wymienionej Redakcji listownie o każdorazowej sprzedaży należących do nich koni z podaniem: nazwy konia, imienia i nazwiska sprzedającego oraz kupującego, adresu tego ostatniego, wreszcie daty sprzedaży.

Materjał uzyskany tą drogą będzie ogłaszany w miarę napływu w „Wiadomościach Wyścigowych", celem ułatwienia osobom zainteresowanym nabycia wiadomości o miejscu znajdowania się wyżej wymienionych koni.

— **Wszyscy pp. hodowcy i właściciele koni** pełnej i półkrwi angielskiej, właściciele stajen wyścigowych i jeźdźcy - gentlemani proszeni są o łaskawe nadesłanie adresów do Sekretarjatu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Warszawa, Mazowiecka 16 (potrzebnych dla zaprowadzenia kartoteki adresów) oraz zawiadamianie o każdej zaszłej zmianie.

— **P. R. Rogowski** z Czarnego Lasu nabył w kwietniu ze stada p. J. Tymowskiego w Ulesiu, nast. dwulatki: 1) Demon, og. kary po Büvesz i Rea, 2) Delivrance, kl. gn. po Huszar II i Widzowianka. Konie te znajdują się w treningu w Czarnym Lesie.

Matka stadna importowana z Niemiec Sigtuna po Landgraf i Sunnihilt po Nuage, znajduje się w Chrobrzu, dla odstanowienia og. Illuminator.

— **Ze stada w Chrobrzu.** Wykaz źrebiąt urodzonych w r. b. własność hr. Alberta i Margrabiego Wielopolskich:

9.I. kl gn. Guerra po Illuminator i Falada, 10.I kl. kaszt. Golden Flash po Illuminator i Arrow, 12.I. kl. gn 123/124 Garda po Illuminator i Nem Tudok, 16.I kl. kaszt. Grazia po Illuminator i Benora, 13.II. og. gn. Giovanni po Illuminator i Resolute, 2.IV og. gn. Ganymed po Illuminator i Fryne, 9.IV og. kaszt. Gonzaga, po Illuminator i Astarté.

Powyższe klacze zostały pokryte w r. b. og. Illuminator.

Własność margrabiego Wielopolskiego:

18.I og. gn. 63/64 Geranium po Illuminator i Matiola,

21.I kl. gn. 63/64 Gorgona po Illuminator i Lady Harpagon,

1.II og. gn. 1/2 arab. Ghandi po Wulkan ar. i Korife 31/32,

27.II og. kaszt. 1/2 arab. Geizer po Wulkan ar. i Nedjide II 255/256,

7.III og. kaszt. 255/256 Great Scot po Fandango i Belle de Fontenay,

7.IV kl. gn. Garonna po Illuminator i Gambia.

Klacz Matiola pokryta została og. Illuminator; klacze: Lady Harpagon, Korife, Nedjide II, Belle de Fontenay i Gambia nie stanowione.

Wszystkie klacze stanowione w r. 1931 Illuminatorem były źrebne, jedynie Dimple w listopadzie 1931 r. porzuciła bliźnięta.

(D. c. ze str. 224).

Spis Koni Nr. .1

zarejestrowanych przez Polski Związek Jeździecki, oraz koni niezarejestrowanych, lecz które wygrywały podczas publicznych zawodów konnych 1931 roku.

	I	II	III	D.	zł.	gr.	
357) ***Smuga**, kl., ?	—	—	—	1	—	—	P.
358) ***Smutna**, kl., ?	—	—	—	1	—	—	P.
359) ***Smutny**, wał. br.-kaszt., ur. 1924, po Villibald i Trwała, hod. K. Stokowski, wł. M. S. Wojsk. . . .	—	—	—	1	100	—	P.
360) ***Sobek**, ?	—	—	—	1	—	—	P.
361) **Soból**, wał. kaszt., ur. 1924, hod. hr. Hutten-Czapski, wł. M. S. Wojsk., 3 p. Strzelców Konnych	—	—	—	—	—	—	—
362) ***Sokół**, ?	1	—	—	1	385	—	P.
363) **Sokół II**, wał. kaszt., ur. 1924, po Petros L. L. i Warta, hod. p. Kuźnicki, wł. M. S. Wojsk.	—	—	—	1	100	—	P.
364) **Sokół III**, wał. kaszt., ur. 1924, hod. N. N., wł. K. O. P.	—	—	—	—	—	—	—
365) **Spahis**, wał. gn., ur. 1924, po Wampir i Ameryka, hod. Ignacy Szebeko, wł. M. S. Wojsk.	—	—	—	—	—	—	—
366) **Stasia**, kl. sk.-gn., ur. 1923, po Seefried i Ewohen, hod. ks. Pszczyński, wł. M. S. Wojsk., 6 p. a. p.	—	—	1	—	125	—	P.
367) **Stawa**, kl. gn., ur. 1923, hod. Stanisław Chodkowski, wł. M. S. Wojsk. .	—	—	—	—	—	—	—
368) **Sterling**, wał. kaszt., ur. 1917, imp. z Italji, wł. Polski Związek Jeździecki . .	—	1	1	3	605	—	P.
369) **Struś**, wał. j.-kaszt., ur. 1924, hod. N. N., wł. K. O. P. . .	—	—	—	—	—	—	—
370) **Stryj**, wał. gn., ur. 1924, po Welf, i ?, hod. p. Michalis, wł. M. S. Wojsk., 3 p. Strz. Konnych . . .	—	—	—	—	—	—	—
371) **Styr**, wał. kaszt., ur. 1924, po Nautilius i ?, hod. Andrzej hr. Mielżyński, wł. M. S. Wojsk., C. W. K.	1	—	—	1	370	—	U.
372) **Sun Beam**, wał. kaszt., ur. 1919, imp. z Irlandji, wł. por. Paweł Dąbski-Nerlich.	1	2	1	—	280	—	P.
373) **Surma**, kl. gn., ur. 1925, po Priwat i ?, hod. p. Dalabuski, wł. M. S. Wojsk., 1 p. Ul.	—	1	1	—	225	—	P.
374) **Susz**, wał. gn., ur. 1924, hod. N. N., wł. M. S. Wojsk., 1 p. Ul. . .	—	—	—	—	—	—	—
375) ***Szamil**, ?	—	—	2	—	150	—	P.
376) **Sztandar**, wał. kaszt., ur. 1924, po Quargel i Czardaszka, hod. Stanisław Huskowski, wł. M. S. Wojsk., 2 p. Ul. Grochowskich	—	—	—	—	—	—	—
377) **Tabu**, kl. kaszt., ur. 1925, hod. N. N., wł. K. O. P. . . .	—	—	—	—	—	—	—
378) ***Tacyt**, wał. gn., ur. 1925, hod. N. N., wł. M. S. Wojsk.	1	—	—	—	—	—	P.
379) **Tak-Koroniarz**, og. gn., ur. 1925, po Horoscop i Koronka, hod. I. Żylicz, wł. K.O.P.	—	—	—	—	—	—	—
380) **Tanina**, kl. c.-gn., ur. 1925, po Wołczy i Borowianka, hod. Ludwik Zembrzuski, wł. M. S. Wojsk., 16 p. Ul.	—	1	—	—	—	—	P.
381) **Tanita**, kl. br.-kaszt., ur. 1925, hod. N. N., wł. K. O. P. . . .	—	—	—	—	—	—	—
382) **Tapicer**, wał. kaszt., ur. 1925, hod. N. N., wł. M. S. Wojsk., 7 p. Strz. Konnych	—	—	—	1	50	—	P.
383) ***Tarantula**, kl. ?	—	—	1	—	40	—	P.
384) **Tenis**, wał. gn., ur. 1925, po Elektor i ?, hod. Franciszek Karłowski, wł. M. S. Wojsk., 3 p. Strz. Konnych	—	—	—	—	—	—	—
385) **Teraz Nie**, wał. gn., ur. 1925, po Dealer i Strata, hod. Stanisław Karłowski, wł. M. S. Wojsk., 2 p. Ul. Grochowskich	—	—	—	—	—	—	—
386) **Teror**, wał. gn., ur. 1925, po Pontilesc i Trafiate, hod. Stanisław Żuckra, wł. M. S. Wojsk., 3 p. Strz. Konnych	—	—	—	—	—	—	—
387) **The Hoop**, kl. siwa, ur. 1923, imp. z Irlandji, wł. por. Henryk Rojcewicz . .	2	5	—	2	2513	—	P.
388) **The Lad**, wał. gn., ur. 1921, imp. z Irlandji, wł. Kazimierz Skarżyński . .	1	2	—	—	—	—	P.
389) **Titina**, kl. kaszt., ur. 1925, po Taufals i Usterka, hod. Ernst Gejnywech, wł. M. S. Wojsk., 3 p. Strz. Konnych . .	—	—	—	—	—	—	—
390) **Tonny**, wał. kary, ur. 1925, hod. N. N., wł. K. O. P.	—	—	—	—	—	—	—
391) ***Toreador**, ?	—	1	—	4	575	—	P.
392) **Trapez**, wał. zł.-kaszt., ur. 1925, wł. K. O. P. . . .	—	—	—	—	—	—	—
393) **Trąbka**, kl. kaszt., ur. 1925, po Czarodziej i Olga, hod. Gustaw Raszewski, wł. M. S. Wojsk., 2 p. Ul. Grochowskich	—	—	—	—	—	—	—
394) **Trema**, kl. kaszt., ur. 1925, hod. N. N., wł. M. S. Wojsk., 16 p. Ul. . .	— —	1 1	— —	— —	— —	— —	P. S.
395) ***Trocki**, ?	—	—	1	1	325	—	P.
396) **Tulipan** („Dion" w następnych spisach będzie pod ostatnią nazwą), wał. gn., ur. 1925 po Lucifer XX i Diana, hod. K. Żychliński, wł. rtm. Mikołaj Mitraszewski i por. Czerniawski	—	—	—	—	—	—	—
397) **Turkmenka**, kl. kaszt., ur. 1925, po Faraon i Mia Cara, hod. Józef Czernicki, wł. M. S. Wojsk., 2 p. Ul. Grochowskich	—	—	—	—	—	—	—

(Dok. nast.).

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Chester**, 3 maja.

Chester Vase, 1.605 Ł — 2.400 mtr.

1. Bulandshar, 3 l. og. gn. (Blandford — La Douairiere), ks. Aga Khan, 46³/₄ kg., ż. F. Fox.
2. Creme Brulee, 4 l. wał. (po Brûleur), lorda Astor, 59½ kg., ż. R. Dick.
3. Wyvern, 3 l. og. (po Coronach), Sir L. Philipps, 50¹/₄ kg., ż. W. Nevett;

bez miejsca: Third Degree, Primitif.

Wygrane o 4 — 2 dł. Czas: 2:54³/₅. Zakłady: 5:2, 2:1, 9:4.

— 4 maja.

Chester Cup Stakes (Hdcp), 2.590 Ł — 3600 mtr.

1. Bonny Brighteyes, 4 l. wał. gn. (Trespasser — Sparkling Eyes), Mrs. C. B. Robinson, 45³/₄ kg., ż. J. Dines.
2. Blue Vision, 5 l. og. (po Etheric), Mr. Montague Evans, 49½ kg., ż. T. Weston.
3. Ut Majeur, 5 l. og. (po Ksar), ks. Aga Khan, 61¼ kg., ż. M. Beary;

bez miejsca: Pahokee, Notice Board, Brown Jack, Joyous Greeting, Fireaway, Summer Princess, St. Koscie, Feng, Cobequid, Forum II, Silver Castor, Soluble, Inchcape Light, Haste Away.

Wygrane o ½ — 3 dł. Czas: 4:25. Zakłady: 20:1, 13:2, 9:2.

— **Kempton Park**, 7 maja.

Kempton Park Great „Jubilee” Handicap, 3,050 Ł — 2.000 mtr.

1. Venturer, 4 l. og. gn. (Prince Galahad — V. A. D.), Mr. H. Eves, 48½ kg., ż. K. Gethin.
2. Hill Cat, 4 l. og. (po Marten), Capt. Rimington Wilson, 56¼ kg., ż. R. Perryman.
3. Pricket, 4 l. wał. (po Twelve Pointer), Mr. G. Lambton, 49 kg., ż. T. Weston;

bez miejsca: 4. Link Boy, 5. Totaig, 6. Inglesant, 7. Cat o'Nine Tails, 8. Blandearna, 9. Brother in Law, 10. Birthday Book, dalej: Doctor Dolittle, Vamos, Polveraja, Coldstream, Huron.

Wygrane o ³/₄ — ½ dł. Czas: 2:11²/₅.
Zakłady: 100:9, 7:2, 11:2.

VENTURER, og. gn. ur. 1928 r. w st. Mr. Allan Baker.	Prince Galahad 0	Prince Palatine 1	Persimmon 7	St. Simon	11
				Perdita II	7
			Lady Lightfoot	Isinglass	3
				Glare	1
		Decagone	Martagon 16	Bend'Or	1
				Tiger Lily	16
			Desca	Desmond	16
				High Feather	0
	V. A. D.	The White Knight 21	Desmond 16	St. Simon	11
				L'Abbesse de Jouarre	16
			Pella	Buckshot	22
				Pamela	21
		Soldiers Daughter	General Symons 2	Childwick	19
				Hamiltrude	2
			Kilkenny Lass	Lesterlin	9
				Standon Girl	21

— **Ostatnie notowania londyńskie.**

DERBY, Epsom 1 czerwca.

2:1	Orwell	25:1	Violator
100:6	Miracle	30:1	Firdaussi
20:1	Hesperus	33:1	Loaningdale
20:1	Cockpen	33:1	Rolling Rock
22:1	Dastur	33:1	Corolario
22:1	Bulandshar	33:1	Portofino
25:1	Spenser	40:1	West Wickham

50:1 i więcej inne konie.

NIEMCY.

— **Stan liczebny pogłowia końskiego w Niemczech** zmniejsza się corocznie w ciągu ubiegłych 7 lat. Stan ten, z wyłączeniem koni na służbie wojskowej, wynosił w okrągłych cyfrach: W r. 1925— 3,920.000 sztuk; w r. 1926 — 3,873.000; w r. 1927 — 3,810.000; w r. 1928 — 3,717.500; w r. 1929 — 3,617,000; w r. 1930 — 3,521,500; w r. 1931 — 3,447.500 koni.

Spadek cyfr tłomaczą niemcy nietyle rozwojem motoryzacji w przemyśle, transporcie i na roli, ile ogólnym kryzysem gospodarczym, trwającym już oddawna w Niemczech, zaznaczają przytem, że koń oparł się zwycięsko motorowi, co zresztą spostrzega się wszędzie. Tak np. w ciągu ostatnich siedmiu lat, stosunek ilości aut do ilości koni wzmógł się: w Berlinie z 1:3 na 1:6.5; w Bostonie i Chicago cyfry te są podobne; w St.-Francisko doszedł do 1:9.

— **W niemieckiej hodowli konia użytkowego** wprowadzono ostatnio interesującą nowość. Mianowicie Związek hodowców konia półkrwi na niemieckiem Pomorzu założył nową księgę stadną, opartą, oprócz genealogji, na stwierdzonych wynikach prób użytkowości. Odtąd każda klacz szlachetna ½ krwi ma być poddawana surowym i praktycznym próbom i przyjętą może być do nowego stud-buchu nie inaczej, jak po zdaniu egzaminu ze swej siły i wytrzymałości. Nowość ta zainteresowała ogół niemieckich hodowców, wskutek czego podobne próby i wpisywanie do ksiąg stadnych znajdą zastosowanie we wszystkich Związkach hodowców.

— **Nadzwyczajny skok.** Jeden ze sportsmanów niemieckich podaje interesujący fakt zdolności do skoku konia trakeńskiego. Przyjechawszy na swej klaczy wierzchowej za interesami do małego miasteczka, przywiązał ją do sztachetowego płotu i wszedł do sklepu, skąd przez okno ujrzał jak klacz, odsunąwszy się od płotu na długość, jaką pozwalały wodze, przesadziła z miejsca parkan bez żadnego wypadku i stanęła najspokojniej po drugiej stronie, będąc w dalszym ciągu przywiązaną do owego parkanu. Wymierzona wysokość tego parkanu wynosiła 170 centymetrów.

BELGJA.

— **Mała Belgja** posiada stosunkowo dużą hodowlę koni pełnej krwi, rozporządzając 541 matkami i 42 stallionami. W roku 1931 urodziło się przeszło 300 źrebiąt.

FRANCJA.

— **Longchamp**, 5 maja.

Prix d'Harcourt, 100.000 fr. — 2400 mtr.

1. Parsee, 4 l. og. gn. (Parth — Sea Spray), A. K. Macomber, 59 kg., ż. C. Elliott.
2. Amfortas, 5 l. og. (po Ksar), J. D. Cohn, 61 kg., ż. W. Sibbritt.
3. Taxodium, 4 l. og. (po Bay Cherry), bar. E. de Rothschild, 55 kg., ż. C. Bouillon;

bez miejsca: Papillon Rose, Feu de Joie, Pulcherrimus, Nantua, Shikari, Phlegeton.

Wygrane o ½ — 2 — 3 dł. Czas: 2:48.
Tot.: 33, 15, 15, 19:10.

— **Bardzo surowy rygor** wprowadziło francuskie ministerstwo rolnictwa w hodowli koni pełnej krwi. Mianowicie, dla zapewnienia wiarogodności danych tyczących się urodzeń folblutów, muszą być od 1 maja r. b. zgłaszane urodziny każdego źrebięcia nie później jak do 14 dni po urodzeniu. Zgłoszenia te będą kontrolowane przy wizytacji stad przez dyrektorów stadnin państwowych.

— **Sport konny we Francji.** W paryskim ogrodzie zoologicznym urządzono ostatnio specjalny stadjon dla celów sportu konnego, gdzie też odbywać się będą zawody konne lokalne.

— **Premję hodowlaną w sumie** 610 fr. od każdego konia otrzymali we Francji hodowcy, którzy dostarczyli do armji konie remontowe w r. 1931.

WŁOCHY.

— **Rzym,** 5 maja.

DERBY REALE, 300.000 lirów, 2400 mtr.

1. Jacopa del Sellaio, 3 l. kl. kaszt. (Coronach — Vice Versa) Tesio-Incisa, 56 kg., ż. P. Orsini.

2. St. Moritz, 3 l. og. gn. (Adelmo — Douglatia), Frank Turner, 58 kg., ż. V. Celli.

3. Vinca, 3 l. og. gn. (Munibe — Vespisedda), Razza del Soldo, 58 kg., ż. P. Caprioli;

bez miejsca: Baroncino, Don Garzia, Savannah, Ravello, Eliodoro, Lattosio.

Wygrane o 2 — 2 — ½ dł. Czas: 2:35.

Tot.: 15, 13, 17, 14:10.

WĘGRY.

— **Budapeszt,** 5 maja.

B a t t h y a n y H u n y a d y P r e i s, 10.800 pengö, 1600 mtr.

1. Starlight, 4 l. kl. sk. gn. (Grand Parade — Star Bird), Mr. C. Wood, 56½ kg., ż. Csuta.

2. Corvus, 6 l. og. (po Dagor), St. Oberweiden, 61 kg., ż. L. Szabo.

3. Phönix, 5 l. og. (po Pázmán), O. Schiller, 61 kg., ż. Szilagyi;

bez miejsca: Kapitany, Rapallo, Diva, Rendes, Kellermann.

Wygrane o 5 — 3 dł. Czas: 1:40.

Tot.: 17, 14, 14, 24:10.

— **Węgierska państwowa stadnina Sütveny** ma być zlikwidowana wskutek niepomyślnego stanu finansowego Węgier. Założona została przed wojną przez ówczesnego szefa remontu, gen. von Bacsak w celu produkowania ogierów pełnej krwi, które miały służyć specjalnie dla produkcji koni remontowych. W stadninie przestrzegano zasady twardego hartowania koni z jak najlepszym wynikiem. Z materjału zarodowego, któremu świat wyścigowy mógłby wiele zarzucić co do czystości krwi, wychowano w twardej szkole cały szereg doskonałych galopenów, biegających z powodzeniem na torach miejscowych, a nawet angielskich. Zasada wychowu, zbliżonego do naturalnego, na pastwiskach, z całkowitem niemal wyłączeniem trzymania koni w stajniach, święciła pełne tryumfy. Zasada ta była też propagowana przez niemieckich hodowców, którzy stwierdzają, że żaden z nich nie doścignął rezultatów w Sütveny, z powodu zbyt ostrożnego podchodzenia do zagadnienia surowych warunków wychowu.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Budapeszt,** 8 maja.

N e m z e t i H a z a f i P r e i s, 26.000 pengö, 1600 mtr.

1. Tempo, 3 l. og. gn. (Tamar — Remeny), D. Hajdu, 56 kg., ż. Csuta.

2. Kurucz, 3 l. og. (po Tamar), A. Blaskovich, 56 kg., ż. Blackburn.

3. Palcsi, 3 l. og. (po Balbinus), Mr. Corner, 56 kg., ż. V. Esch;

bez miejsca: Urfi.

Wygrane o 5 — 3 dł. Czas: 1:44,8.

Tot.: 11:10.

— **Berlin-Hoppegarten,** 8 maja.

H e n c k e l R e n n e n, 21.500 RM. — 1600 mtr., dla 3-latków.

1. Widerhall, 3 l. og. gn. (Prunus — Waffe), St. Schlenderhan, 56 kg., ż. E. Pretzner.

2. Mio d'Arezzo, 3 l. og. (po Laland), M. J. Oppenheimer, 56 kg., ż. E. Grabsch.

3. Janus, 3 l. og. (po Buchan), A. i C. v. Weinberg, 56 kg., ż. O. Schmidt;

bez miejsca: Aventin, Lord Nelson, Enak, Tumult, Instanz, Stammesfahne, Horos.

Wygrane o łeb — 6 — ¾ dł. Czas: 1:44,5.

Tot.: 28, 14, 12, 23:10.

WIDERHALL, og. gn. ur. 1929 r. w stadzie Schlenderhan.	Prunus 2	Dark Ronald 9	Bay Ronald 3	Hampton	10
				Black Duchess	3
			Darkie	Thurio	2
				Insignia	9
		Pomegranate	Persimmon 7	St. Simon	11
				Perdita II	7
			Briar Root	Springfield	12
				Eglentyne	2
	Waffe	Majestic 16	William the Third 2	St. Simon	11
				Gravity	2
			Masha	Charibert	1
				Maria	16
		Wünschelruthe	Nuage 5	Simonian	5
				Nephte	5
			Mon Desir	Saphir	16
				Désirée	9

— **Longchamp,** 8 maja.

P r i x H o c q u a r t, 40.000 fr. — 2400 mtr., dla 3-latków.

1. Bishop's Rock, 3 l. og. kaszt. (Teddy — Pugnacity), R. B. Strassburger, 58 kg., ż. D. Torterolo.

2. Satrap, 3 l. og. (po Radames), lorda Derby, 58 kg., ż. G. Duforez.

3. Echec et Mat, 3 l. og. (po Niceas), P-sse de F. Lucinge, 58 kg., ż. R. Tondu;

bez miejsca: Aramis, Souvenir, Imperial, Pancho, Canute, Prince Oli, Laricio, Agnello, Aimable, Complet.

Wygrane o 5 — 4 — szyja. Czas: 2:42,4.

Tot.: 89, 28, 17, 76:10.

BISHOP'S ROCK, og. kaszt. ur. 1929 r. w st. p. R. B. Strassburger.	Teddy 2	Ajax 2	Flying Fox 7	Orme	11
				Vampire	7
			Amie	Clamart	3
				Alice	2
		Rondeau	Bay Ronald 3	Hampton	10
				Black Duchess	3
			Doremi	Bend'Or	1
				Lady Emily	2
	Pugnacity	Gay Crusader 1	Bayardo 10	Bay Ronald	3
				Galicia	10
			Gay Laura	Beppo	2
				Galeottia	1
		Decagone	Martagon 16	Bend'Or	1
				Tiger Lily	16
			Desca	Desmond	16
				High Feather	0

P r i x d u C a d r a n, 200.000 fr. — 4000 mtr.

1. Brulette, 4 l. kl. gn. (Brûleur — Seaweed), C. W. Birkin, 55½ kg., ż. H. Semblat.

2. Bruledur, 4 l. og. (po Brûleur), James Schwob, 57 kg., ż. F. Herve.

3. Romarin, 5 l. og. (po Clarissimus), M. P. Moulines, 60 kg., ż. C. Elliott;

bez miejsca: Montbazon, Filarete, King's County, Le Flambeau, Hetre Pourpre, Basileus, Bleu de Chine.

Wygrane o szyję — 2 — 1½ dł. Czas: 4:33,8.

Tot.: 38, 16, 13, 20:10.

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA"
Rocznie 50 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.
Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł.
Zmiana adresu 50 gr.
Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26. Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa", Rachunek w P. K. O. 6161
Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena pojedyńczego Nr. 1 zł. 50 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 20

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.